

# Wolontariat uczniów w szkole

Część II

Grzegorz Całek

Wolontariat uczniów to nie tylko wspaniałe działania na rzecz innych – czasem stanowić może źródło pewnych problemów i dylematów dla dyrektorów szkół i nauczycieli. Jak może wyglądać wolontariat uczniów w praktyce szkolnej? Jak oceniać zaangażowanie uczniów?

**W** pierwszej części cyklu omówione zostały zapisy odnośnie wolontariatu w prawie oświatowym oraz organizacja wolontariatu w szkole. Tym razem czas na część praktyczną.

## FORMY WOLONTARIATU UCZNIÓW

Uczniowie mogą angażować się w działalność wolontariacką w różnej formie. Mogą należeć do stowarzyszeń (także jako osoby niepełnoletnie), w których będą wykonywali działania na rzecz innych. Mogą być stałymi wolontariuszami w różnych fundacjach (nie będąc formalnie ich członkami, ponieważ – w przeciwieństwie do stowarzyszeń – nie ma pojęcia „członka fundacji”). Mogą także, nie będąc członkami ani stałymi współpracownikami żadnej organizacji pozarządowej, angażować się incydentalnie w ich projekty (trwające najczęściej kilka czy kilkanaście miesięcy) albo w pojedyncze akcje (np. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy). Wreszcie uczniowie mogą być wolontariuszami w szkole – w ramach szkolnego koła wolontariatu bądź szkolnej rady wolontariatu.

Jaka jest różnica między zaangażowaniem się uczniów w wolontariat w innych organizacjach i w szkole – z punktu widzenia dyrektora szkoły? Po pierwsze – rzecz niezwykle pozytywna: organizując szkolne koło wolontariatu, mamy wpływ na uczniów, na to, co i w jaki sposób będą robić, zatem oprócz oczywistych, uniwersalnych korzyści, jakie ma wolontariat, otrzymujemy dodatkowo integrację uczniów, skupienie wokół spraw szkoły, budowanie kultury szkoły.

Po drugie – formalności. Organizując szkolne koło wolontariatu, odpowiadamy za stronę formalną przedsięwzięcia. Musimy więc pamiętać m.in. o:

- ▶ określeniu organizacji wolontariatu w statucie szkoły,
- ▶ uwzględnieniu szkolnego koła wolontariatu w programie wychowawczo-profilaktycznym (nie jest to konieczne, ale warto),
- ▶ wyznaczeniu opiekuna wolontariatu (ważne: niech to będzie nauczyciel, który „czuje” wolontariat, a nie „przymusowy ochotnik”),
- ▶ upowszechnieniu wśród uczniów i rodziców informacji o zasadach organizacji wolontariatu w szkole (strona internetowa, tablice, dziennik elektroniczny),
- ▶ wyrażeniu zgody przez rodziców na udział ich niepełnoletnich dzieci w szkolnym wolontariacie,
- ▶ przestrzeganiu zasad dotyczących wolontariuszy, które wynikają z *Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie* (np. zakaz ponoszenia kosztów związanych z działalnością wolontariacką, konieczność podpisywania porozumień, sporządzania opinii o wykonaniu świadczeń przez wolontariuszy).

## SKOLNE KOŁO WOLONTARIATU

A czym może się zajmować szkolne koło wolontariatu? Właściwie... wszystkim, co jest potrzebne. Poniżej opisuję krótko pomysły związane z ideą wolontariatu, które zastosowano z powodzeniem w różnych szkołach. Zachęcam jednak, aby



potraktować je tylko jako ciekawą inspirację, a nie jako „ścią-gawkę”. Dlaczego? Ponieważ najlepsze działania to te, które wynikają z realnych potrzeb środowiska naszego działania (szkoły, osiedla, wsi, gminy) – one dają największą satysfakcję, gdy widzimy, że zmieniamy świat wokół nas. Poniżej znajduje się tylko kilka przykładów. Doświadczenie pokazuje, że tam, gdzie jest dobry nauczyciel – opiekun szkolnego wolontariatu i gdzie są uczniowie mający autentyczną chęć do działania, tam nie ma problemów z wymyśleniem pomysłów na potrzebne społecznie działania.

#### **Prace angażujące**

W pracy z dziećmi (zwłaszcza młodszymi) sprawdzają się doskonale formy twórcze wymagające aktywności, pomysłowości uczniów. Mogą np. narysować plakat, w którym zachęcą do udziału w szkolnym kole wolontariatu albo po prostu do bycia wolontariuszem. Doskonale sprawdzą się wszelkie minikonkursy – choćby z okazji przypadającego 5 grudnia Międzynarodowego Dnia Wolontariusza.

#### **Formy słowne, prezentacyjne**

To najprostsze oraz najczęściej spotykane formy zaznajamiania uczniów z tematem wolontariatu. Chodzi po prostu o to, aby pokazać im, kto to jest wolontariusz, dlaczego warto pomagać, jak można pojedynczo oraz działając wspólnie (z innymi uczniami, ze swoją rodziną), nieść pomoc innym. To także dobra okazja do zaprezentowania dzieciom znanych akcji ogólnopolskich (np. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy,

Szlachta Paczka) oraz lokalnych. Oczywiście forma zależy będzie od wieku uczniów. Warto pamiętać, że nie może to być długie, nużące gawędzenie – muszą to być formy oparte na interakcji, przeprowadzone z pasją przez osobę z charyzmą, angażującą uczniów, bo przecież celem jest zafascynowanie ich wolontariatem.

#### **Spotkanie z...**

Skutecznie zainteresować uczniów wolontariatem mogą wolontariusze działający w jakiejś organizacji pozarządowej, koordynatorzy ciekawych projektów. Taka osoba może przedstawić organizację, w której działa, pokazać, komu i w jaki sposób ona pomaga, korzystając z plakatów, ulotek, zdjęć (a może także rozdając gadżety – to zawsze działa).

#### **Udział w znanym przedsięwzięciu**

To rozwiązanie ma kilka plusów. Po pierwsze, nie musimy przekonywać do niego rodziców ani samych uczniów, gdyż są to powszechnie znane akcje. Po drugie, wszelkie kwestie organizacyjne są poza nami, są one po stronie organizatorów i zazwyczaj wystarczy skontaktować się z osobami, które organizują działania w naszej okolicy, a one już sprawnie pokierują naszymi poczynaniami. Po trzecie, w takich działaniach muszą brać udział osoby dorosłe, jest to zatem dobra okazja, aby zachęcić do współpracy radę rodziców. Po czwarte, to świetna okazja, aby zintegrować uczniów i ich rodziny, gdyż np. prezenty w ramach Szlachetnej Paczki najczęściej przygotowuje się większą grupą.

## Udział w akcjach organizacji pozarządowych

Na podobnej zasadzie można się włączyć w działania innych organizacji pozarządowych, które prowadzą swoje akcje, np. „Góra grosza” Towarzystwa Nasz Dom, „Dzień dobrych uczynków” Fundacji Ekologicznej ARKA, „Sprzątanie świata” organizowane przez Fundację Nasza Ziemia, zbieranie nakrętek dla podopiecznych różnych fundacji (najczęściej chyba Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”).

## Wspólne działanie uczniów

Warto pamiętać, aby uczniowie mieli poczucie współdecydowania o tym, komu i w jaki sposób mogą pomóc. Możliwości jest wiele, np.: przygotowanie rzeczy (rysunków, zdjęć, obrazków), które zostaną „zlicytowane” przez rodziców, a zgromadzone fundusze przekazane na wspólnie wybrany przez uczniów cel, przygotowanie paczek świątecznych dla podopiecznych pobliskiego domu dziecka, wykonanie kartek z życzeniami dla bohaterów Powstania Warszawskiego (albo innych bohaterów – lokalnych) itp. Nie trzeba robić niczego wielkiego, aby uczyć otwartości na innych (np. dzieci z niepełnosprawnością). Ciekawymi sposobami realizacji tej idei mogą być choćby założenie czegoś niebieskiego 2 kwietnia, czyli w Światowym Dniu Świadomości Autyzmu, lub dwóch różnych skarpetek 21 marca – w Światowym Dniu Zespołu Downa (oczywiście wcześniej konieczne jest wprowadzenie dzieci w tę tematykę). To są pomysły niewymagające dużego przygotowania, a zwykle bardzo angażujące uczniów i przy okazji bardzo wspólnototwórcze.

## Organizacja budżetu „uczniowskiego”

To dość nowy, zaawansowany pomysł działań podejmowanych przez uczniów na rzecz środowiska szkolnego. Wzorowany jest on na coraz popularniejszych budżetach obywatelskich. Tutaj środki na realizację działań może przeznaczyć rada rodziców, uczniowie zaś mają za zadanie przygotować projekty – w pełni profesjonalnie, a więc wychodząc od analizy potrzeb, określając harmonogram i budżet projektu, aż po ewaluację działań.

## PROBLEMY

### Z WOLONTARIATEM UCZNIÓW

Źródłem problemów są – paradoksalnie – przepisy prawa oświatowego, których celem miało być zmotywowanie dzieci i młodzieży do bycia aktywnym społecznie, a ściślej: punkty, które uczeń może uzyskać podczas rekrutacji do szkoły. Sedno w tym, że „osiągnięcia w zakresie aktywności społecznej, w tym na rzecz środowiska szkolnego, w szczególności w formie wolontariatu” uwzględnia się podczas rekrutacji do:

- ▶ klasy I publicznej szkół ponadpodstawowych: czteroletniego liceum ogólnokształcącego, pięcioletniego technikum i trzyletniej branżowej szkoły I stopnia (art. 134 ust. 2 pkt 4 lit. b *Prawa oświatowego*),
- ▶ klasy I publicznej szkoły podstawowej sportowej, publicznej szkoły podstawowej mistrzostwa sportowego, oddziału sportowego w publicznej szkole podstawowej ogólnodostępnej lub oddziału mistrzostwa sportowego w publicznej szkole podstawowej ogólnodostępnej albo do klasy wyższej niż I w tych szkołach, w przypadku gdy szkolenie w danym sporcie rozpoczyna się w tej klasie (art. 137 ust. 6 pkt 4 lit. b *Prawa oświatowego*),
- ▶ klasy I publicznej szkoły ponadpodstawowej dwujęzycznej lub oddziału dwujęzycznego w publicznej szkole ponadpodstawowej ogólnodostępnej (art. 140 ust. 3 pkt 5 lit. b *Prawa oświatowego*),
- ▶ klasy I publicznego czteroletniego liceum ogólnokształcącego prowadzonego przez ministra obrony narodowej (art. 143 ust. 3 pkt 4 lit. b *Prawa oświatowego*).

Ponadto z § 7 *Rozporządzenia w sprawie przeprowadzania postępowania rekrutacyjnego oraz postępowania uzupełniającego do publicznych przedszkoli, szkół i placówek* wynika, że za te osiągnięcia (za wolontariat) przyznaje się trzy punkty.

Nikt z nas, zwłaszcza po tym, jak wyglądała tegoroczna rekrutacja do szkół ponadpodstawowych, nie ma wątpliwości, że te trzy punkty to dużo i że te punkty mogą zadecydować o przyjęciu do wymarzonej szkoły. Pojawiają się jednak problemy związane z oceną intencji i zaangażowania uczniów w roli wolontariusza.

Pierwsza wątpliwość jest, można rzec, fundamentalna: czy zaangażowanie uczniów jest bezinteresowne? Niestety nie zawsze. I wbrew temu, co np. możemy przeczytać w poradniku na temat wolontariatu na stronie MEN-u – bycie wolontariuszem wcale nie wymaga bezinteresowności. Za taką działalnością kryją się zawsze jakieś osobiste korzyści: od zwykłej satysfakcji,

## dr Tomasz Huk

dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 z OI w Katowicach

„W naszej szkole od kilku lat działa szkolne koło wolontariatu. Prowadzone jest przez nauczycieli, a uczestnictwo w nim jest dobrowolne. Poza oczywistymi korzyściami społecznymi oraz edukacyjnymi uczniowie będący wolontariuszami otrzymują dodatkowe punkty z zachowania. Jak się jednak okazało, nie punkty są tutaj czynnikiem motywującym uczniów do podejmowania działalności wolontariackiej, a korzyści z odczuwania empatii oraz uczucia wewnętrznego spełnienia, a przez to również zadowolenia. Takim przykładem w naszej szkole były podejmowane działania przez uczniów VIII klas. Początkowe trzymiesięczne założenie działania wolontariuszy w Domu Spokojnej Starości w rezultacie trwało cały rok szkolny na prośbę uczniów. Takie postawy uczniów należą do wyjątkowych, dlatego sprawiły wiele pedagogicznej radości koordynatorce tych działań Agnieszce Bernas oraz mnie – dyrektorowi szkoły”.

„Współczesna młodzież – wbrew krążącym niesprawiedliwym opiniom – jest chętna do podejmowania charytatywnych działań na rzecz osób znajdujących się w potrzebie. Aby ich zapał i potrzeba niesienia pomocy nie zostały zaprzepaszczone, potrzebna jest osoba, która to skoordynuje. Niezmiernie istotne jest, by opiekun potrafił inspirować do podejmowania działań oraz we właściwy sposób ukierunkowywać kreatywność młodzieży. Dyrektor musi wykazać się intuicją, wskazując taką osobę. Młodzież gotowa jest poświęcać wolny czas, przygotowując plakaty promujące organizowane akcje charytatywne, włączając najbliższą rodzinę i znajomych do prowadzonych zbiórek. W kierowanej przeze mnie szkole koło wolontariatu w kolejnych latach zorganizowało m.in. spektakularne zbiórki dla WOŚP – licytacje, sprzedaż pierniczków i poduch z logo WOŚP. Uczniowie zbierali także kilogramy plastikowych nakrętek na rzecz osób niepełnosprawnych, które potrzebowały rehabilitacji. Wolontariuszy trzeba nagradzać. W naszej szkole praktyką jest składanie podziękowań na forum szkoły, wręczenie dyplomów, udzielanie pochwał. Jestem przekonana, że dla wielu wystarczające byłoby jedno słowo «dziękuję», bo młodzież nie robi tego dla zaszczytów, lecz z potrzeby serca”.

poczucia, że jestem potrzebny, przez chęć udziału w znanym przedsięwzięciu (np. WOŚP) czy zyskania czyjegoś uznania (np. nauczyciela), po konkretne korzyści, choć niefinansowe (np. owe trzy punkty rekrutacyjne). Pamiętajmy, że chęć otrzymania dodatkowych trzech punktów przez ucznia wcale nie wyklucza jego szlachetnych intencji. Oczywiście poza przypadkami skrajnymi, gdy uczeń na wstępie pyta wprost: „Ile muszę tutaj działać, żeby dostać wpis o wolontariacie na świadectwie?”...

## SYSTEM GRATYFIKACJI

Nie da się porównać działalności uczniów jako wolontariuszy, dlatego tak ważne jest, aby stworzyć w szkole jakiś „sprawiedliwy” (z punktu widzenia nauczycieli i uczniów) system gratyfikowania za działalność społeczną, który będzie konsekwentnie stosowany.

Jest to jednak bardzo trudne, ponieważ istnieje bardzo wiele parametrów, które sprawiają, że trudno jest porównywać działania poszczególnych uczniów w roli wolontariusza. Przykładowymi elementami oceny mogą być:

- ▶ Czas – jak długo musi być zaangażowany uczeń w działalność wolontariacką? Jeden dzień (np. bycie wolontariuszem podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy), miesiąc czy może cały rok szkolny?
- ▶ Charakter zaangażowania, intensywność – czy wymagamy działalności stałej, czy wystarczy zaangażowanie się dorywcze? Czy trzy tygodnie codziennej pomocy w schronisku dla zwierząt to to samo, co robienie czegoś raz na tydzień–dwa, ale przez cały rok?
- ▶ Rodzaj i miejsce wolontariatu – czy ma znaczenie, gdzie ten wolontariat się odbywa i na czym polega? Nie wolno uwzględniać wyłącznie zaangażowania w wolontariat szkolny, należy także honorować członkostwo dziecka w różnych stowarzyszeniach oraz pomoc dla innych organizacji. Nie można przy tym wartościować, jakie sfery pomocy są lepsze, a jakie gorsze. Ważne jest, aby było jasno określone, że uczeń musi przynieść zaświadczenie, które potwierdzi jego zaangażowanie (najlepiej ze sprecyzowaniem, co robił, w jakim wymiarze czasowym i jak zostały ocenione jego działania).

- ▶ Zaangażowanie – to z pewnością najtrudniejszy element oceny. I najmniej sprawiedliwy, ponieważ wiadomo, że zaangażowanie różnych uczniów będzie różne – zresztą nie tylko ze względu na ich intencje, ale też na inne okoliczności (rodzaj i miejsce wykonywanych działań, znużenie, zmęczenie itd.). Kłopot także w tym, że o ile można je różnie ocenić w celu uwzględnienia w ocenie z zachowania, o tyle w przypadku punktów rekrutacyjnych takiej możliwości nie ma – albo ktoś zasłużył na upragnione trzy punkty, albo nie.

Doświadczenie pokazuje, że czasem nawet ci, którzy przyszli do szkolnego koła wolontariatu wyłącznie „po punkty”, potrafią się zmienić, w pełni zaangażować, poczuć tę ogromną satysfakcję z robienia czegoś pożytecznego i bycia potrzebnym dla innych ludzi. A o to właśnie chodzi w wolontariacie uczniów – o tę pozytywną zmianę!

## Podstawa prawna:

- Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1148 ze zm.),
- Rozporządzenie MEN z dnia 16 marca 2017 r. w sprawie przeprowadzania postępowania rekrutacyjnego oraz postępowania uzupełniającego do publicznych przedszkoli, szkół i placówek (Dz.U. z 2017 r. poz. 610).



## Grzegorz Całek

Doktorant w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor Instytutu Inicjatyw Pozarządowych, w którym prowadzi projekty mające na celu aktywizację rodziców w placówkach oświatowych



Załącznikiem do artykułu jest porozumienie o wykonywaniu świadczeń wolontarystycznych, które znajdują Państwo w dziale Dokumenty dyrektora na s. 36.